

JOANNA KAMPER-WAREJKO

Toruń

KILKA UWAG O HISTORII NAZW ZIOŁ Z PORADNIKA PIOTRA KRESCENCJUSZA (1571)

Tytułowy poradnik to dzieło znanego XIII-wiecznego włoskiego agronoma i lekarza – Pietra Crescenzi (1230–1320/21), zwanego też Krescencjuszem, Krescentynem. Dzieło zamykające w dwunastu księgach doświadczenia samego autora i agronomów starożytnych na temat prowadzenia gospodarstwa, po raz pierwszy ukazało się drukiem w 1471 roku, 150 lat po śmierci Krescencjusza. W XVI wieku przetłumaczono je z łaciny na wiele języków, w tym na język polski. Pierwsza edycja wyszła z drukarni Unglera w 1549 roku pt. *Piotra Crescentyna Księgi o gospodarstwie i o opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków/każdemu stanowi potrzebne*. Dwadzieścia dwa lata później krakowski drukarz Szarffenberger wydaje *Księgi* po raz drugi, co świadczy o popularności tekstu i zapotrzebowaniu na tego typu literaturę. Poradnik był w owym czasie jedynym pełnym kompendium wiedzy z zakresu rolnictwa i gospodarstwa. Pierwsze XVI-wieczne polskie prace poruszały tylko wybrane zagadnienia, np.: E. Glicznera *Nauka i praktyka, z której rozmaite czasy i czasów postępkę a przygody wyrozumieć* 1558; A. Micińskiego *O świerzopach i ograch tj. o przyswajaniu dzikich koni* 1570; O. Strumieńskiego *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów, także o przekopach, o ważeniu i prowadzeniu wody* 1573; M. Cygańskiego *Myśliwstwo ptasze* 1584¹. Dopiero *Gospodarstwo* Andrzeja Gostomskiego z 1588 roku objęło całokształt dziedzin rolniczych.

¹ S. Ingot, *Wstęp* do: A. Gostomski, *Gospodarstwo*, Wrocław 1951, s. XVI–XVII.

Podstawą materiałową mojej analizy jest drugie wydanie *Ksiąg*, z 1571 roku, zatytułowane: *Piotra Crescentyna/ o pomnożeniu i rozkrzewieniu wszelakich Pożytkow/ ksiąg Dwoienaście: Ludziom Stanu każdego/ którzyby się ucziwym Gospodarstwem bawili/ wielce potrzebne a pożyteczne*. Poniżej autor zamieścił uwagę: *Teraz na wielu mieścach z niemalą pilnością poprawione a rozszerzone/ i znowu drukowane*. Spodziewanych zmian nie odnajdujemy jednak za wiele², a wykaz roślin, które są przedmiotem mojej uwagi, nie został poszerzony³.

Zgodnie z zawartą w tytule zapowiedzią swoją uwagę poświęcam nazwom ziół zamieszczonym w polskim przekładzie dzieła Krescencjusza. Będzie to mały przyczynek do historii zaprezentowanych nazw, ramy tekstu nie pozwalają omówić licznych nasuwających się tu problemów. Tekst Krescencjusza nie przekazuje nam co prawda tylu nazw, co ówczesne i późniejsze herbarze (z XVI-wiecznych najbogatszy materiał liczący ponad 400 nazw zarejestrował M. Siennik, późniejsze prace tego typu gromadzą jeszcze bogatszy zestaw nazw – Sz. Syreniusz, wiek XVII – omawia 716 gatunków roślin; K. Kluk, wiek XVIII – 1536 gatunków roślin⁴), wymienia jednak w czterech rozdziałach aż 255 nazw roślin⁵, używanych w tekście dla nazwania prawdopodobnie 147 gatunków. Mówiąc „prawdopodobnie”, sygnalizuję podstawowy problem, z którym styka się każdy badacz nazw roślin – niełatwy problem odniesienia nazwy do desygnatu. Tym trudniejszy w tekstach historycznych, że nie można odwołać się do istniejącej rzeczywistości, a niektóre rośliny nie są już dziś uprawiane i znane. Nadmienię tylko, że przed ogłoszoną w XVIII wieku systematyką Karola Linneusza w tekstach funkcjonowały dla nazwania tych samych roślin różne określenia, zarówno

² Są to głównie drobne różnice w zakresie grafii (np. *t* w miejsce wcześniejszego *th*, *c* za *cz* dla ‘c’ itp.).

³ Korzystam ze zdigitalizowanego wydania zabytku z roku 1549. CD Sd.2 – Stare druki BUW, *Zielniki XVI–XVIII w.* Cz. I.

⁴ Por. A. Spólnik, *Nazwy polskich roślin do XVIII wieku*, Wrocław 1990, s. 8–9.

⁵ Do analizowanych tu nazw zaliczam także wyrażenia, nazwy potoczne lub specjalistyczne (u Krescencjusza wprowadzone zawsze z opisem dotyczącym ich użycia) oraz nazwy obce pojawiające się w opisie rośliny. Nazywają one w zabytku na ogół różne odmiany tej samej rośliny. Tytuły wspomnianych ksiąg to: *Wtore Księgi/ o przyrodzeniu i własności Drzew/ tak płonnych jako i szczepionych [...]*; *Trzeće Księgi/ o sprawianiu pożytkow rolnych: jako o Zbożu/ i o inszych rzeczach ktore się na rolach polnych rodzą*; *Czwarte Księgi/ o sprawach Ogrodnich i Szoste Księgi/ o płodnych drzewach/ i o przyrodzeniu ich*. Zarejestrowane w zabytku nazwy drzew omówiłam w oddzielnym artykule: *O nazwach drzew występujących w poradniku Piotra Crescentiusa*, w: *Z zagadnień leksykologii i leksykografii języków słowiańskich*, pod red. J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńskiej, Toruń 2007, s. 115–126.

polskie (bo o tych tu będzie mowa), jak i łacińskie, często tworzone przez samego autora, zapożyczane z języków obcych, i wreszcie zasłyszane i zapisywane nazwy ludowe, potoczne. Zdarza się więc, że nie sposób dotrzeć do desygnatu, jaki kryje się pod daną nazwą, naprowadzają na niego tylko opisy w zabytku, a te nie zawsze są dokładne, uwypuklają też często inne niż wygląd zewnętrzny cechy rośliny. Opisy Krescencjusza dostosowane są do potrzeb ówczesnego czytelnika, który szukał w książce porad związanych z uprawą i zastosowaniem roślin w gospodarstwie (ich właściwości odżywcze, lecznicze *etc.*). Wzbogacone są o drzeworyty przedstawiające rośliny, co bardzo pomaga w interpretacji nazwy. W procesie tym nieodzowny jest też klucz do oznaczania roślin i nieocenione dzieło botanika – Józefa Rostafińskiego⁶. Nie sposób mówić więc o historii nazwy bez przyporządkowania jej konkretnej roślinie, odniesienia do współczesnej systematyki i poszukiwania jej odpowiedników w historii polszczyzny.

Interesujących mnie tu nazw ziół dla 29 roślin zarejestrowano w zabytku aż 65. Klasyfikuję je za polskim autorem – tłumaczem XVI-wiecznego tekstu – za którego, nie bez pewnych wątpliwości⁷, uznaje się Andrzeja Trzecieckiego. Wyróżnił on w księdze IV dwie części, drugą tytułując wiele mówiącym nagłówkiem: *Wtóra część o rzeczach ogrodnych/ ktore nie tak ku pokármowi iáko dla lekár[stwá] álbo też dla lubości bywáią chowáne*. Nazwy tu zamieszczone są właśnie przedmiotem tego wystąpienia. Takiego podziału nie zastosowano w pierwowzorze łacińskim, w wersji pochodzącej z okresu 1477–1483⁸, do której udało mi się dotrzeć dzięki zdigitalizowaniu zabytku przez uniwersytet w Heidelbergu. Przy założeniu, że kolejne edycje łacińskie niewiele się między sobą różniły, możemy hipotetycznie uznać tę wersję za pierwowzór polskiego tłumaczenia. Sześćdziesiąt opisów roślin zgromadzonych we wspomnianej polskiej księdze IV (*Czwarte Księgi/ o sprawach Ogrodných*) odnajdujemy w tym łacińskim tekście

⁶ W. Szafer, S. Kulczyński, B. Pawłowski, *Rośliny polskie*, Warszawa 1969; J. Rostafiński, *Symbola ad historiam naturalem medii aevi*, Kraków 1900.

⁷ Były próby przypisania autorstwa tłumaczenia Andrzejowi Glaberowi. Por. J. Migdał, *O języku Andrzeja Glabera z Kobylina*, s. 21 (za: J. Migdał, por. A. Pankowicz, *Najstarszy polski druk z zakresu gospodarstwa wiejskiego. (Piotr Krescentyn, „Księgi o gospodarstwie...”, Kraków 1549 r.)*, cz. II, Zeszyty Naukowe Akademii Rolniczej w Krakowie, nr 150, „Historia Rolnictwa” 1979, nr 4, s. 57–60; *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 1 *Małopolska*, cz. 1 *Wiek XV–XVI*, pod red. A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1983, s. 314). Teza ta jednak pozostaje nieuzasadnioną hipotezą.

⁸ Wykorzystuję zdigitalizowaną wersję łacińskiego tekstu: *Crescentiis Petrus, de Ruralia commoda*, Löwen, zwischen 1477 und 1483 – dostępną na stronie Biblioteki Uniwersyteckiej w Heidelbergu (Ruprecht-Karls-Universität), <http://digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/crescentiis1477/>.

w księdze VI (*Incipit liber sexto. De ortis et de natura et utilitate tam barbarum que serut in eis [...] ceterarum que in aliis locis sine bominis industria natura liter nascuntur*), wśród 131 przedstawionych tu w układzie alfabetycznym roślin. Zdarza się, że polski opis rośliny jest bogatszy niż wzorzec łaciński (np. pol. *Rumien albo Rumnek* i łac. *Camomilla*).

Warto może jeszcze zwrócić uwagę na ważny problem związany z badaniem nazewnictwa botanicznego (podobnie jak zoologicznego), a mianowicie na wzajemne oddziaływanie nomenklatury botanicznej, polskiej i łacińskiej, oraz słownictwa potocznie używanego dla nazwania roślin⁹. W procesie badawczym trzeba by te płaszczyzny wyraźnie rozdzielić. Analizowany tu materiał trudno uznać jednak za nomenklaturę, czyli „specjalistyczne nazwy utworzone zgodnie z określonymi zasadami i potrzebami naukowymi” (Handke 1997, 184), a jeśli, to dopiero się kształtującą. Wyekscerpowane z tekstu nazwy są raczej używanymi w polszczyźnie określeniami roślin, z których pewne z czasem stały się nazwami gatunkowymi i na stałe weszły do systematyki (jak np. pol. i łac. *Ruta zwyczajna/graveolens*; pol. *Kosaciec żółty* – łac. *Iris pseudoacorus*; pol. *Rozmaryn lekarski*; pol. *Bylica pospolita* – łac. *Artemisia vulgaris* i inne).

Wynotowane z zabytku polskie nazwy zestawiam z ich odpowiednikami w tekście łacińskim oraz wybranymi herbarzami (Stanko – za Rostafińskim; S. Falimirz, *O ziołach i mocy jich*, 1534; H. Spiczyński, *O ziołach... i mocy ich*, 1542; M. Siennik, *Herbarz...*, 1568; Marcin z Urzędowa, *Herbarz polski...*, 1595; K. Kluk, *Dykcjonarz roślinny*, 1786–1788; B.S. Jundziłł, *Opisanie roślin w prowincji W.X.L. naturalnie rosnących, wg układu Linneusza*, 1791), które ukazywały się w Polsce od XV wieku. Pozwala to na przyjrzenie się dokonywanym przez autora polskiego tekstu wyborom i uchwycenie zależności między interesującym mnie materiałem a – z jednej strony oryginałem, z drugiej – kształtującą się polską tradycją nazewniczą. Zwracam szczególną uwagę na nazwy rzadko występujące w innych źródłach lub zupełnie w nich nieobecne.

Zdecydowana większość zarejestrowanych w zabytku polskich nazw ziół (na 65 aż 44) funkcjonowała już w średniowieczu oraz w wiekach późniejszych. Są to na ogół pożyczki, głównie z łaciny, zasymilowane nazwy łacińskie, rzadziej

⁹ Na problem ten zwracała uwagę w swoim artykule *Polskie nazewnictwo botaniczne oczami językoznawcy* prof. K. Handke. Por. też, *Rozważania i analizy językoznawcze*, Warszawa 1997, s. 173–185.

kalki¹⁰. Zweryfikowanie analizowanego tu materiału z bogatym zestawem (niekiedy kilkanaście nazw polskich i łacińskich dla jednego gatunku rośliny) głównie średniowiecznych nazw łacińskich i polskich zebranych przez Józefa Rostafińskiego ukazało, że ich substytucja w miejsce łacińskich odpowiedników również wpisuje się w tradycję nazewniczą. Oto przykłady takich nazw: pol. *Ruta* – łac. *ruta* (*Ruta graveolens* L. – *Ruta* zwyczajna.); pol. *Polna ruta* – łac. *fumus terre* (*Fumaria officinalis* L. – *Dymnica* pospolita); pol. *Szałwija* – łac. *salvia* (*Salvia officinalis* L. – *Szałwia* lekarska); pol. *Miętka* – łac. *menta* (*Mentha* L. – *Mięta*); pol. *Izop* – łac. *isopus* (*Hyssopus officinalis* L. – *Hyzop* lekarski); pol. *Kosaciec* – łac. *iris* (*Iris* L. – *Kosaciec*); pol. *Polej* – łac. *pulegium* (*Mentha Pulegium* L. – *Mięta Polej*); pol. *Borag* – łac. *borago* (*Borrago officinalis* L. – *Ogórecznik* lekarski); pol. *Boże drzewko* – łac. *abrotanum* (*Artemisia abrotanum* L. – *Bylica* *Boże drzewko*) i dla tego samego rodzaju, ale innego gatunku rośliny, pol. *Piołyn* – łac. *absinthium* (*Artemisia Absinthium* L.); pol. *Opich*, nazwa stosowana w historycznej polszczyźnie dla różnych gatunków roślin, tu w miejsce łac. *apium* (w opisie wymienia się kilka rodzajów tej rośliny – *ogrodny*, *leśny*, *wodny* – mogą to być różne gatunki: *Petroselinum sativum* Hoffm. – *Pietruszka* zwyczajna; *Apium* L. – *Selery*; *Oenathe aquatica* L. – *Kropidło wodne*); pol. *Barszcz* – łac. *branca ursina* (*Heracleum sphondylium* L. – *Barszcz* zwyczajny); pol. *Oman* – łac. *enula* (*Inula Helenium* L. – *Oman* wielki) i inne.

Do cytowanych nazw często dodawane są w opisie określenia. Ich użycie determinowane jest łacińskim pierwowzorem. Za pomocą użytych wyrażen rozróżnia się poszczególne gatunki i odmiany danej rośliny. W polskiej wersji w miejsce łacińskich określeń *domestica* i *silvestris* wprowadzono różnorodne, spotykane już w tych kontekstach przymiotniki, i takie, których nie znajdujemy w innych tego rodzaju tekstach. Łacińskiemu przymiotnikowi *domestica* najczęściej odpowiada polski *domowy* (4x), nieco rzadziej *ogrodny* (3x). Określenia te funkcjonują w polszczyźnie dla wyróżnienia gatunków uprawianych, hodowanych, choć nie jest to bardzo powszechne: *ruta domowa* (połączenie zanotowane tylko przez Rostafińskiego; w XVII-wiecznych kompendiach – Guldeniusz, Kluk

¹⁰ Są 24 wyrazy o genezie łacińskiej (zasymilowane, np. *ruta*, *izop*; kalki, np. *szalwija*, *miętka*, *bazylija*; są też wyrazy łacińskie *gariofilatum*, *Bismalwa*, *mentastrum*), w tym 5 zapożyczonych do polszczyzny za pośrednictwem niemieckim (*polej*, *lilija*, *opich*, *fijolki*, *lakrycja*). Część z nich jest składową analizowanych wyrażen, które wprowadzono dla wyróżnienia pewnych gatunków roślin i dlatego traktuję je jako oryginalne nazwy (23). Wśród wynotowanych nazw są ponadto dwie pożyczki z czeskiego: *rumnek* i *rumien* oraz jedna z języków germańskich – *gwoździki*. Pozostałe wyrazy (15) to rodzime nazwy polskie.

– pojawiają się wyrażenia *ruta ogrodna*, *ruta ogrodowa*), *lilija domowa* (połączenie zanotowane przez Rostafińskiego, w tekstach XVI-wiecznych raczej rzadkie, u Marcina z Urzędowa i Kluka – *lilja biała*); *miętka ogrodna* (Marcin z Urzędowa 1595), *ślaz ogrodny* (Sz. Syreniusz 1613, P. Guldenius 1641, J.K. Haur 1730). Oryginalne wyrażenie, którego nie odnalazłam w innych zabytkach, to: *szalwija domowa*; *miętkę domową* rejestruje tylko w swoim *Thesaurusie* Knapski (1621), a *opich ogrodny* ma swój odpowiednik w źródłach cytowanych przez Rostafińskiego (XV w.) w postaci *opichu ogrodowego*.

Roślinę ‘żyjącą w lesie, dziko rosnącą’, dla której dokładnego określenia w tekście łacińskim używa się wyrazu *silvestris*, w polskim tłumaczeniu wyróżnia się przymiotnikami *leśny* (4x) lub *polny* (3x + *Polna Ruta* jako wyodrębniony samodzielnie gatunek). Pierwszy z nich, w połączeniu z rzeczownikami występującymi u Krescencjusza, nie jest spotykany w staropolskich i ważniejszych XVI-wiecznych zielnikach i leksykonach. W analizowanym zabytku czytamy o *rucie leśnej*, *liliji leśnej*, *opichu leśnym* i *miętce leśnej* (to wyrażenie dla Mięty długolistnej – *Metha silvestris* L. – obecne jest w źródłach XVII-wiecznych, np. u Knapskiego).

Określenie *polny* jest częściej spotykane: *szalwije polną*, *miętkę polną* i *ślaz polny* znajdziemy już na przykład u Siennika (*polna miętka*, *szalwia polna*, *ślaz polny*), Falimirza, Spiczyńskiego (*polna miętka*). Omawiane przymiotniki wystąpiły również w opisie rośliny zwanej tu *Rumien*, z tą różnicą, że nie odnajdujemy ich odpowiedników po łacinie. Autor wymienia *rumien ogrodowy* (notowany tylko u Rostafińskiego, w późniejszych źródłach – u Haura *rumien domowy*) i *rumien polny*, który jest w analizowanym zabytku oryginalnym połączeniem, nie wystąpił bowiem w żadnym z cytowanych tu już zielników i leksykonów.

Poza wymienionymi wyżej, obecne są też w przekładzie Krescencjusza inne, pojedyncze określenia, np.: *ślaz włoski*, *miętka włoska* (odnotowane tylko u Rostafińskiego), którą nazywa się też – tłumacząc łacińskie *romana* – *miętką rzymską* (wyrażenie nienotowane w innych opracowaniach); występujące już w tekstach wcześniejszych *opich wodny* w miejsce łac. *aquaticus*; *skoczek mały*, *większy*; *fijołki brонатne* oraz raczej niespotykane w innych tekstach: *ślaz mały*; *gwoździki proste*, *pełne*; *fijołki białe* i *żółte*.

W niektórych opisach zależność od pierwowzoru uwidacznia się silniej przez bezpośrednie wprowadzanie wyrazów łacińskich. Są one zawsze w tekście poprzedzone wyjaśnieniem. O *Szalwijej* czytamy: *Jest dwojaka szalwija, jedná domowa, druga polna, którą Lekárze zowá eupatorium: to jest szádziec*. Odwo-

łanie do terminologii lekarskiej znajdujemy też w opisie *kosaćca*: *który biało kwitnie, ten Lekarze zową Ireos, a pospolicie prości zową stołkowy korzeń; Bazyliej: á tę zowią Lekárze Gariofilatum, jákoby Gwoździkowa i Ślazu: jeden jest ogrodny, który zową Lekárze Altea, Polską rzeczą Wysoki ślaz: á drugi jest polny, który pospolicie zową Bismalua: trzeci jest barzo máły, á ten zową Maluauiscus. Zapoznaje się czytelnika z łacińską nazwą jednego z rodzajów mięty, pisząc: Druga jest leśna álbo polna, tę po łacinie zową mentastrum, to jest ptásza miętka lub podaje, jak nazywają dany gatunek Włosi: [o bazylii] Druga zásię jest co wysoko roście, á ma listki szerokie, tę zowią Włoszy Beneuentatum.*

W cytowanych fragmentach widać wyraźnie, że autor przekładu stara się od razu wyjaśnić wprowadzony termin obcy, w tym celu podaje najczęściej, co niekiedy zaznacza, polską nazwę *pospolitą*. W przytoczonych cytatach wystąpiły cztery nazwy, na które warto zwrócić uwagę. Są to: *szadziec*, *stołkowy korzeń*, *Wysoki ślaz*, *ptásza miętka*. Trzy z nich mają wobec innych nazw charakter synonimiczny: *szadziec* to *szalwija polna*; *wysoki ślaz* to *ślaz ogrodny*; *ptásza miętka* to *miętka leśna lub polna*. Dzięki temu pole poszukiwań desygnatu jest wyraźnie ograniczone.

Nazwa *szadziec* utworzona od koloru liści i kwiatostanu (XV w. *szady* ‘siwy, pokryty siwizną’; dial. ‘siwy, siwawy, koloru szronu; popielaty’ Boryś 2008, 591) na gruncie języka polskiego, obecna już w XV-wiecznym rękopisie Stanki i w późniejszych tekstach, funkcjonuje tu dla nazwania rośliny wskazanej przez samego autora – *Eupatorium cannabinum* L. – Sadziec konopiasty.

Ciekawym przypadkiem przeniesienia na inny gatunek jest *wysoki ślaz*. Wyrażenie to zarejestrował już Rostafiński dla ślazu polnego (*Malva silvestris* L.), u Krescencjusza zestawione jest ono jednak wyraźnie z określeniem *ogrodny* i łacińską nazwą *Altea*, co naprowadza na *Althaea officinalis* L. – Prawoślaz lekarski. Utwierdza w tym przekonaniu wspomniany zakres użycia nazwy – przez lekarzy. Prawoślaz nazywali też *wysokim ślazem* (ale nie *ślazem ogrodnym*!) inni XVI-wieczni autorzy zielników i słowników – Falimirz, Siennik, Syreniusz, Haur. U Kluka gatunek ten nazywa się Ślazem wysokim lekarskim (Spólnik, 1990, 39). Nazwom tego gatunku poświęcę jeszcze chwilę uwagi, ponieważ w analizowanym poradniku oprócz wymienionych nazw pojawiły się i takie, których nie rejestrują ówczesne i późniejsze zielniki. W opisie ślazu czytamy: *Jest też jeden rodzaj ślazu Włoskiego który u nas zową Czarną rożą, a temu własne imię jest Altea*. Łacińska nazwa pozwala przyporządkować te nazwy Prawoślazowi, z określeniem *włoski* wystąpił tylko u Krescencjusza, wyrażenie *czarna*

róża odnajdujemy jeszcze tylko raz i dopiero w tekście powstałym 24 lata później – odnotował je w swoim *Herbarzu polskim* Marcin z Urzędowa (1595) (Spółnik 1990, 39).

Niespotykane też w innych źródłach są dwie pozostałe nazwy – *stolkowy korzeń* i *ptásza miętka*. Wyrażenie odnotowane w opisie *Miętki* odnajdujemy co prawda u Rostafińskiego, ale dla nazwania zupełnie innego gatunku (Przytulia pospolita – *Galium mollugo* L.). Tu z dużym prawdopodobieństwem możemy je odnieść do Mięty długolistnej (*Mentha silvestris* L.), użyte jest bowiem w zestawieniu z określeniami *polna álbo leśna*, łaciński wyraz też wiąże je z miętą (*mentastrum*). Zagadkowe pozostaje zestawienie *miętki* z określeniem *ptasza* (Borys 2008, 502), być może to potoczna nazwa pochodząca od jakichś właściwości rośliny. *Stolkowy korzeń* wprowadzony w opisie *Kosaćca*, popularnie zwanego dziś irysem, nie posiada – jak pozostałe trzy wyrażenia – w tekście synonimów. Łaciński termin, znany dziś nie tylko lekarzom, w XV wieku zastąpiony został słowiańską nazwą dialektalną, utworzoną od kształtu liści (*kosaty* ‘podobny do kosa’ Brückner 1998, 259). Wspomniane połączenie nie zostało odnotowane jako określenie rośliny w ówczesnej polszczyźnie, wśród zarejestrowanych przez Rostafińskiego nazw wystąpił jedynie *fjolkowy korzeń* i łac. *Ireos* dla *Iris florentina* L. – Kosaćca białego. Kolor kwiatów odpowiada opisanej u Krescencjusza i nazwanej *stolkowym korzeniem* roślinie, można więc przypuszczać, że ta oryginalna nazwa, brzmieniowo bliska podanej przez Rostafińskiego, nazywa ten właśnie gatunek.

Próbę wyjaśnienia nazwy łacińskiej podejmuje autor również w cytowanym już opisie bazylii. Nie wprowadza tu jednak żadnej rodzimej nazwy rośliny, tworzy jedynie dla rośliny nazwanej obcym terminem określenie – również oryginalne, bo niespotykane gdzie indziej – od znanej już nazwy innej rośliny i czyni to zapewne przez skojarzenie zapachu, może dostrzegając podobieństwo roślin: *Bazylija ma troj rodzaj, jedna jest barzo drobna, á tę zowią Lekárze Gariofilatum, jákoby Gwoźdźikowa, ábowiem oná wonią ma Gwoźdźikową.*

Są w omawianym tekście i inne nazwy oryginalne, których nie udało mi się odnaleźć w cytowanych tu zielnikach. Do tej grupy nazw należą głównie wyrażenia, oprócz już wymienionych (10) można podać również *śmieszny opich* i wyraz *kartamy*. Pierwsze z nich, nazwane tak dla swych pobudzających właściwości, występuje u Krescencjusza synonimicznie z cytowanym już wyrażeniem *opich leśny*: *Leśny zową, Śmieszny opich, bowiem czyści Melánkolia, z ktorej zbytku smutek á troská pochodzi.* Jak dalej czytamy: *Gdzież potrzebá wiedzieć, iż ten*

Opich śmieszny nie ma być pożywan usty prosto: Bowiem ná niektórych mieścach rodzi się tak gwałtowny á jądowity, iż też bywa przyczyną śmierci prosto pożywany. Pojawia się tu trudność w identyfikacji gatunku, bowiem *opichem* zwano w wiekach średnich różne rośliny. Nazwa obecna w polszczyźnie od XV wieku (z łac. *apium* przez niem. *Appich*) oznaczała na początku Pietruszkę zwyczajną, ponieważ roślina – zarówno dzika, jak i uprawiana – zwana *Apium* L. – Selery – nie była u nas znana¹¹. U Krescencjusza *Opich* pojawia się w miejsce łacińskiego *Apium* i z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że nie dla nazwania *Petroselinum sativum* (Pietruszki zwyczajnej), dla którego funkcjonuje tu nazwa *Piotruszka* i *Pioruziele* (wprowadzone w miejsce łac. *Petrofillinum*; roślina opisana w I części księgi IV). Opis roślin jest różny, podobnie jak ich przedstawienie na rycinie. Może tu już oznaczać, jak w XVI- i XVII-wiecznych zielnikach i leksykonach Kropidło wodne (*Oenathe aquatica* L.) (Spólnik 1990, 27 i 89), ale też – za czym przemawia rycina – wspomniane już Selery (znane we Włoszech, u nas w średniowieczu nieznane).

Drugi z podanych wyrazów – *kartamy* – również zagadkowy ze względu na desygnat, pojawiał się w opisie rośliny nazwanej w tytule *Szczotką*. Opis zaczyna się słowami: *Szczotki nigdzie Kartamy zowią*, co wskazuje na ograniczony zasięg użycia nazwy. Na desygnat naprowadzić może tylko wyraz *szczotka*, ponieważ pojawiającej się u Krescencjusza nazwy *Kartamy*, pochodzenia łacińskiego bądź związanej z jakąś cechą rośliny – od *kartun* (z niem. narzeczowego *Kartun* ‘bawelna’ Brückner 1998, 221), nie zaświadcza żadne dawne źródło¹². *Szczotkami* nazywano natomiast różne rośliny, tu wprowadzone jako odpowiednik łac. *Cardus* mogą oznaczać Oset (*Carduus* L.) lub Szczeń (*Dipsacus* L.). W pierwszym znaczeniu zidentyfikował je – nie bez wahań – w rękopisach staropolskich Rostafiński, w późniejszych źródłach odnosi się tę nazwę do rośliny zwanej Szczeń. Porównanie drzeworytu z naszego zabytku z rycinami i opisem

¹¹ Por. J. Rostafiński, *Symbola ad historiam...*, indeks; A. Spólnik, *Nazwy polskich roślin...*, s. 89.

¹² L. Jankowiak wynotowała z zielnika Stefana Falimirza nazwę *kartamus* dla nazwania krokosa, zwanego też szafranem (eadem, *Słownictwo medyczne Stefana Falimirza*, t. 2 *Słownik*, Warszawa 2006, s. 179). U Krescencjusza pod nazwą *kartamy* z pewnością kryje się inny desygnat. Szafran, nazwany tu też *krokosem*, opisany jest w pierwszej części księgi IV (karta 222), ryciny umieszczone przed opisem *Szczotek* i *Szafrań* przedstawiają dwie różne rośliny. Myślę, że pod tą zagadkową nazwą nie kryją się też karczochy, jak sugerowała podczas dyskusji prof. K. Handke na podstawie odnalezionej w XVII-wiecznym opisie Warszawy podobnej nazwy rośliny – *kardy*. Za odmiennym desygnatem przemawia rycina oraz synonimiczne zestawienie *kartamów* i *szczotek*.

w kluczach do oznaczania roślin niestety również nie rozstrzyga problemu, bo-
wiem obie rośliny są podobne.

Obok nazw charakterystycznych tylko dla tego zabytku i tych pojawiają-
cych się tu wcześniej niż w innych tekstach warto wymienić też nazwy rzadkie,
takie jak *lakrycja* (łac. *liquiricia*; dla nazwania *korzenia jednego ziela*, jakim jest
tu Lakrycja gładka – *Glycyrrhiza glabra* L.), *rumnek* (łac. *camomilla*; wymiennie
z powszechną w tym czasie formą *Rumien*), *trłycz* (łac. *catapucia*; dla nazwania
odmiany *Skoczka – jeden máły, który pospolicie trłyczem zową*) zarejestrowane
tylko przez Rostafińskiego, niewynotowane ze źródeł późniejszych wykorzysta-
nych przez A. Spólnik. Ciekawa forma *rumnek*, powstała przez skrócenie *rumen*
(z czes. *rmen*, *rmenek*) i dodanie przyrostka *-ek*, w XVI wieku pojawia się jeszcze
tylko raz u Siennika (1568) w wyrażeniu *rumnek psi* dla rośliny zwanej Rumian
psi (*Anthemis cotula* L.).

Zebrany materiał dostarcza jeszcze wielu ciekawych problemów. Mam na-
dzieję, że przedstawione tu, a oparte na wybranych przykładach, spostrzeżenia
i uwagi ukazały przydatność dalszej pracy nad tym zabytkiem. Oprócz nazw
ugruntowanych już w polszczyźnie oraz znanych z innych tekstów tego okresu
odnajdujemy w nim bowiem nazwy dotąd nierejestrowane w literaturze przed-
miotu i takie, które pojawiają się dopiero w źródłach późniejszych, autor tekstu
jest więc w pewnym sensie prekursorem we wprowadzaniu niektórych fitoni-
mów. Wykorzystuje dostępne wzorce, ale i tworzy nazwy nowe. Często oryginalność ta
determinowana była przez pierwowzór łaciński; była jego repliką albo
próbą zasymilowania latynizmu.

A FEW REMARKS ABOUT HISTORY OF HERBS NAMES FROM PIOTR KRESCENCJUSZ'S (CRESCENZI) HANDBOOK (1571)

Summary

The analysed handbook is a Polish translation of Piotr Krescencjusz's latin books
de Ruralia commoda that were very popular in medieval Europe. The books were print-
ed for the first time in 1471, 150 years after the author's death. Translated into many
languages, the books were printed subsequently in Polish in 1549 and 1571. The subject
of the work is 65 names for 29 herbs, all coming from the 2nd part of IV book entitled
Wtora czesc o rzeczach ogrodnych/ które nie tak ku pokarmowi jako dla lekarstwa albo tez

dla lubosci bywaja chowane. The collected names were compared with the Latin version, the first Polish edition and other historical herbals, for example manuscripts compiled by J. Rostafiński, books about herbs by M. Siennik, S. Falimirz, K. Kluk, B.S. Jundzicz. The analysis of the material focuses both on the correlation between the translation of original Latin edition and Polish historical names and on the originality of herbal names surviving up to modern times.